

*Powracanie do łaski:*  
List duszpasterski o Eucharystii



Kardynał Joseph W. Tobin, C.S.S.R.  
Arcybiskup Newark

---

# *Powracanie do łaski:* **List duszpasterski o Eucharystii**

Drodzy Siostry i Bracia w Chrystusie Panu,

*Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w  
Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi! (2 Kor  
13:14).*



Kardynał Joseph W. Tobin, C.S.S.R.  
Arcybiskup Newark

Gdy historycy Kościoła będą pisać o Roku Pańskim 2020, przewiduję, iż zwrócą szczególną uwagę na „Wielki Post Eucharystyczny”. COVID-19, pandemia, która pochłonęła życie milionów ludzi, zmusiła diecezje na całym świecie do podjęcia bezprecedensowego działania polegającego na zamknięciu kościołów i skutecznego pozbawienia wiernych możliwości przyjęcia Ciała i Krwi Chrystusa w Sakramencie Eucharystii. Możliwe, iż niektórzy uczeni zauważą, że w rezultacie katolicy w Europie i Ameryce Północnej doświadczyli tego, co wielu wycierpiało przez wiele lat z powodu braku księży lub jawnych prześladowań, a mianowicie braku sakramentów.

Chociaż podjęto tę głęboko niepokojącą decyzję, aby kontrolować rozprzestrzenianie się śmiertelnej choroby, chroniąc tym samym najbardziej bezbronnych członków naszej wspólnoty, zamknięcie naszych kościołów spowodowało ogromne cierpienia. Dzięki Bogu, zaczęliśmy ponownie otwierać świątynie i powoli wracamy do pełnego uczestnictwa w modlitewnym i sakramentalnym życiu Kościoła, mimo iż nadal wiele pozostaje do zrobienia, aby zapewnić ludziom zdrowie i bezpieczeństwo oraz odzyskać poczucie społecznego, ekonomicznego i duchowego dobra.

---

## Dystans społeczny

Czy sądzisz, że separacja narzucona przez pandemię będzie miała długoterminowe skutki? Czy niektórzy z nas będą woleli wirtualnie podejmować praktyki religijne, jeżeli w ogóle je podejmują? Oto co myślę.

Przez pierwsze cztery miesiące obostrzeń nie mogłem odwiedzić mojej mamy, która ma ponad 90 lat i mieszka w południowo-zachodnim Ontario, niedaleko granicy ze Stanami Zjednoczonymi. Rozmawialiśmy przez telefon i widzieliśmy się „wirtualnie” przez Zoom, ale nie mogliśmy się spotkać osobiście. W ciągu tych miesięcy zbyt wiele osób w Archidiecezji miało podobne lub gorsze doświadczenia, a nawet odmówiono im możliwości towarzyszenia umierającym lub pochówku swoich bliskich. Chociaż nowoczesna technologia może nieco złagodziła te utrudnienia, przymusowa separacja jest wielką tragedią.

Kiedy w końcu mogłem podróżować tego lata i osobiście odwiedzić mamę w naszym domu, zdałem sobie sprawę z tego, jak wielka była moja tęsknota za nią oraz z ogromu różnic, które w tym czasie narosły. Ot, choćby zauważyłem to przy wspólnym stole, pijąc herbatę. Starożytna mądrość mówi, że „nieobecność sprawia, że serce staje się bardziej czule”. Wiem, że w moim przypadku jest to prawdą. Moja miłość do mamy była zawsze mocna, a w tych czasach jeszcze bardziej pogłębiła się. Lecz dopiero, gdy zniesiono obostrzenia i mogłem ponownie spotkać się z mamą, poczułem prawdziwą radość.

Miliony katolików na całym świecie w sposób podobny doświadczało miłości do Jezusa. Jednym z największych błogosławieństw naszej wiary jest głębokie przekonanie, że Pan Jezus jest realnie obecny w Eucharystii. Używamy różnych pojęć, aby opisać tę wielką tajemnicę, której nigdy w pełni nie będziemy w stanie wyjaśnić. Mówiąc wprost, wierzymy, że kiedy kapłan przywołuje mocy Ducha Świętego podczas celebrowania Mszy Świętej, powtarzając słowa Jezusa z Ostatniej Wieczerzy, zwykły chleb i wino przemieniają się w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1373-1381).

Kiedy przystępujemy do Komunii Świętej, przyjmujemy Chrystusa w najbardziej intymny sposób jaki jest możliwy w naszym życiu – pozwalając Mu

---

na bycie jedno z nami – abyśmy rzeczywiście stawali się tym, co przyjmujemy – Ciałem Chrystusa.

Św. Augustyn często pisał o tej Tajemnicy i mówił o niej w swoich kazaniach. W jednej ze swoich najsłynniejszych homilii zapytał:

*Jakże chleb ten może być Jego Ciałem? A kielich, a raczej to, co zawiera kielich, może być Jego Krwią? Powód, dla którego rzeczy te, bracia i siostry, nazywane są sakramentami jest taki, że jedną rzecz widzimy, inną rozumiemy. To co widać, posiada wygląd cielesny, to co należy rozumieć, przynosi duchowe owoce. Jeśli więc chcecie zrozumieć ciało Chrystusa, posłuchajcie Apostoła [Pawła], który mówi wiernym, że wy jesteście Ciałem Chrystusa i Jego członkami. Więc jeśli to wy jesteście Ciałem Chrystusa i Jego członkami, w misterny sposób zostaliście umieszczeni na Stole Pańskim i to, co otrzymujecie jest misterium, oznaczającym was samych. To właśnie dlatego opowiadacie „Amen”, a tak czyniąc, wyrażacie waszą aprobatę.*

***To, co słyszycie i widzicie, jest ciałem Chrystusa, na co odpowiadacie „Amen”, także bądźcie członkami Ciała Chrystusowego, aby „Amen” ten uczynić prawdziwym.***

(Kazanie 272, pogrubione przeze mnie)

Tym, co otrzymujemy, gdy przyjmujemy Komunię Świętą, jest to samo „Ciało Chrystusa” – którym, jak święty Paweł pisze, **jesteśmy**.

Kiedy mówimy „Amen”, zobowiązujemy się naprawdę odzwierciedlić obecność naszego Pana w naszym codziennym życiu i dzielić się Nim z każdym, kogo spotykamy. Innymi słowy, kiedy przyjmujemy Eucharystię, **przyjmujemy** Chrystusa i zgadzamy się **być** Chrystusem z innymi i dla innych.



---

## Duchowa bliskość

Kiedy nasze kościoły zostały zamknięte i dla większości katolików przyjęcie Eucharystii stało się niemożliwe, Ojciec Święty, papież Franciszek, usilnie nalegał, abyśmy znaleźli sposoby na utrzymanie „duchowej bliskości” z Bogiem i między sobą.

Ponieważ na żywo transmitowano liturgie z Watykanu, z naszej Bazyliki Katedralnej Najświętszego Serca Pana Jezusa i z wielu naszych parafii, zapewniało to wiernym możliwość nawiązania „duchowej komunii” oraz możliwość tradycyjnego sposobu poszukiwania bliskości z Jezusem, gdy fizyczne przyjęcie Eucharystii nie było możliwe. Wiele osób mówiło mi, że te transmitowane na żywo liturgie były wielkim błogosławieństwem, i że są nadal dla wielu. Ale to nie to samo, co bycie razem w kościele i osobiste przyjmowanie Ciała i Krwi Chrystusa w Komunii Świętej.

Teraz, gdy stopniowo, ponownie otwieramy nasze kościoły i zwiększa się liczba osób, które mogą uczestniczyć w codziennych i niedzielnych Mszach Świętych, zapytano mnie, czy już nie czas zaprzestać transmitowania liturgii na żywo, by przywrócić obowiązek osobistego uczestnictwa we Mszy Świętej w niedziele i święta nakazane. Niektórzy proboszczowie i świeccy obawiają się, że gdy sytuacja w końcu wróci do normy, wielu katolików będzie uczestniczyło we Mszy Świętej online lub w ogóle nie będzie brało w niej udziału.

Zapewne wiecie, iż spadek frekwencji na Mszy Świętej był poważnym problemem na długo przed pandemią. Czy obecny kryzys przyspieszył ten trend? A może wzrosła nasza wdzięczność dla Eucharystii właśnie dlatego, że przez tak długi czas nie mieliśmy do niej dostępu? Czy ta nieobecność sprawiła, że nasze serca stały się bardziej czule?

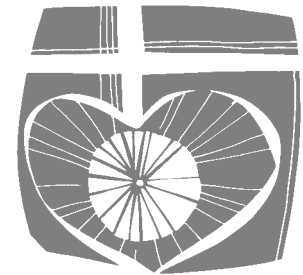
Kiedy byłem młodym księdzem służącym w archidiecezji Detroit, głosiłem rekolekcje w diecezjalnym domu rekolekcyjnym, który znajdował się tuż przy granicy kanadyjskiej. Przebywający tam rekolekjonista był starszym kapłanem, nieco szorstkim na swój sposób, ale z sercem ze szczerego złota. Pewnego dnia opowiedział mi historię, której nigdy nie zapomniałem.

---

Ksiądz Adrian prowadził dzień skupienia dla młodych ludzi z nowej katolickiej szkoły średniej w rejonie Detroit, która została niedawno utworzona przez połączenie dwóch innych: z pierwszej, w większości stanowiących białych uczniów, i z drugiej, w większości Afroamerykanów. Przez cały dzień ksiądz ten dostrzegał widoczne napięcie wśród uczniów, ale nie potrafił zidentyfikować jego przyczyny.

Dzień miał zakończyć się Mszą Świętą. Podczas modlitwy wiernych kapłan zachęcił młodych do wypowiedzania swoich intencji. Pierwszym z nich, był biały uczeń, który wypowiedział niechętną-intencję wobec studentów afroamerykańskich. Spowodowało to, że uczniowie ci wyszli z Mszy Świętej. Uczeń, który wypowiedział intencję, jeszcze mówił głośno: „Niech idą! Nie potrzebujemy ich!”. Po kilku minutach głębokiej ciszy ksiądz zdjął ornat i poprosił pozostałych uczniów, aby wrócili do swoich pokoi i poczekał na autobus, mówiąc: „Nie możemy dzisiaj sprawować Mszy Świętej”. Ale to nie koniec tej historii.

Tydzień później ksiądz Adrian rozpoczynał rekolekcje dla grupy dorosłych. Podczas nauki rekolekcyjnej zauważył, że kilku młodych mężczyzn cicho weszło na tył sali konferencyjnej. Po zakończeniu konferencji, ksiądz Adrian podszedł do nich, aby się z nimi przywitać. Wówczas rozpoznał w nich uczniów, którzy wyszli tydzień temu z Mszy Świętej. Powiedzieli mu, że wrócili z dwóch powodów. Po pierwsze, musieli przeprosić za to, iż nie rozwiązyali swoich problemów w bardziej chrześcijański sposób, a po drugie, aby powiedzieć, czego się nauczyli. W pełni nie zdawali sobie sprawy, czym jest Eucharystia, dopóty nie mogli w niej uczestniczyć.



---

## Powracanie do Łaski

Czy to możliwe, że katolicy, którym odmówiono dostępu do tego wielkiego sakramentu – w tym ci, którzy „odchodzili od niego” przez lata – mogą zdać sobie sprawę z tego, czego im brakuje, aby powrócić i doświadczyć kochającej obecności Chrystusa w tej tajemnicy łaski?

Używam słowa „łaska”, aby opisać Eucharystię w dwóch znaczeniach: po pierwsze, mam na myśli wielki dar Eucharystii. Że Pan Jezus „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1). Nie bierzemy udziału w Eucharystii z obowiązku zrobienia czegoś dla Boga, ale raczej nasz udział pozwala Bogu zrobić dla nas coś niewyobrażalnego.

Św. Alfons Liguori mówi, że dla Boga „ludzkie serce jest rajem”. Jezus daje dar, aby Bóg mógł pójść tam, gdzie zechce. *Wszystko* jest łaską.

Kolejnym sensem „łaskawości” Boga jest „piękno”. Bez względu na estetykę rytuału (która, jak zauważył papież Benedykt XVI, nie jest bez znaczenia), „droga piękna” (*via pulchritudinis*) może być drogą do wiary dla współczesnych mężczyzn i kobiet. „Sztuka i święci są największą apologetyką naszej wiary” – mówi nasz emerytowany papież. „To, co wiara musi widzieć, to Piękno”.

Święty Alfons dostrzegł to i napisał hymn, który większość z nas śpiewała wiele razy:

*O Boże piękności, Panie Niebios w górze,  
Jak godny posiąść oddaną miłość mego serca.  
Tak słodkie Twoje oblicze, tak łaskawe do zobaczenia!  
To jedno, jedno spojrzenie na mnie było nienypowiedzianą rozkoszą.*

Aby zaprosić nasze siostry i naszych braci do pełnego powrotu do Kościoła, do świadomego i czynnego uczestnictwa w liturgii eucharystycznej, musimy podkreślić łaskawość, duchowe znaczenie tego wielkiego daru i jego niezrównane piękno. Mój duszpasterski list nosi tytuł „Powracanie do Łaski”, ponieważ głęboko wierzę, że do tego wszyscy jesteśmy powołani po Wielkim Poście Eucharystycznym narzuconym nam przez COVID-19.

---

## Słowa zachęty papieża Franciszka

Ojciec Święty, papież Franciszek, nie milczał podczas tej pandemii. Nieustannie przemawiał do nas, nawoływał, abyśmy się nie bali i byli duchowo blisko Boga i siebie nawzajem, abyśmy wzywali Maryję, Matkę Kościoła, a także św. Józefa w tym świętym Roku św. Józefa, abyśmy pamiętali o najbardziej potrzebujących, zwłaszcza o biednych, bezbronnych i rozrzuconych po świecie członkach rodziny ludzkiej. Papież Franciszek ostrzegł nas również, że grzech obojętności może być znacznie bardziej śmiertelny niż COVID-19.

Ojciec Święty przypomina wszystkim, którzy są współodpowiedzialnymi liderami i posługującymi w Kościele, że wszyscy jesteśmy „ministrantami Ducha Świętego”. Nie kontrolujemy takich sytuacji, jak ta pandemia, której doświadczamy często bez ostrzeżenia. Naszym zadaniem jest słuchać, modlić się, rozeznawać, być blisko Ludu Bożego i podejmować decyzje bez lęku.

Jako ochrzczeni i bierzmowani chrześcijanie, jesteśmy wezwani, aby z pokorą, ale i z ufnością przyjąć obecność i moc Ducha Świętego w naszym życiu. Poczynając od nas, biskupów, powinniśmy starać się zrozumieć „co mówi Duch Święty do Kościoła” (Ap 2, 29). To Duch Święty – nie my sami – gromadzi razem Kościół i umożliwia pojednanie.

Podczas sprawowania Eucharystii są dwa momenty epiklezy, kiedy kapłan przyzywa Ducha Świętego, najpierw, aby przemienić chleb i wino, a następnie przemienić tych, którzy otrzymają ten Dar. Jesteśmy sługami Ducha i świętych tajemnic, które Duch Święty umożliwia sprawować. Powrót do łaski oznacza oddanie się Duchowi Bożemu, który uobecnia Chrystusa i który przemienia tych z nas, którzy przyjmują Go w Najświętszej Eucharystii, w Jego Ciało.

Kiedy staram się zrozumieć, co Duch Święty mówi dzisiaj do nas, ufam, że podążamy rozważną drogą w naszej archidiecezji Newark. Stopniowo, ponownie otwieramy nasze kościoły, zwiększamy nasze możliwości i zachęcamy wiernych do powrotu, do osobistego uczestnictwa w Eucharystii i sakramentalnego przyjmowania Komunii Świętej. Jednocześnie, nadal udostępniamy transmitowane na żywo liturgie dla tych, którzy nie mogą przylączyć się do nas osobiście. Nadejdzie dzień, w którym przywrócony



---

zostanie obowiązek uczestniczenia we Mszy Świętej w niedziele i w święta nakazane, ponieważ Eucharystia jest niezbędna dla naszego duchowego rozwoju. Czekaając na ten moment, musimy pozwolić, aby Duch Święty prowadził nas, pomagając tym, którzy nie mogą przyjąć Eucharystii, aby mogli spotkać się z Jezusem na osobistej modlitwie, w Piśmie Świętym i w służbie Ludowi Bożemu.



## Święcić dzień Pański

Jednym z najpoważniejszych wyzwań, jakie stoją przed nami, jest odzyskanie poczucia sacrum podczas obchodzenia dnia Pańskiego. Niedziela zajmuje zaszczytne miejsce we wspólnocie chrześcijańskiej, ponieważ jest to dzień, w którym nasz Pan zmartwychwstał. Od samego początku, naśladowcy zmartwychwstałego Jezusa uważali ten dzień za najświętszy dzień tygodnia, a nasz Kościół słusznie poucza nas, abyśmy świętowali dzień Pański przez uczestnictwo we Mszy Świętej oraz poprzez unikanie niepotrzebnej pracy i poświęcanie czasu i uwagi członkom rodziny i przyjaciołom.

Nasze rozumienie niedzieli jako czasu świętego jest cennym dziedzictwem naszych żydowskich siostr i braci, dla których przestrzeganie „Shabbat” (szabatu) jest integralnym wymiarem duchowości judaizmu. Według rabina Abrahama Joshua Heschela, czołowego teologa i profesora żydowskiego mistycyzmu w połowie XX wieku:

*Istnieje królestwo czasu, w którym celem nie jest mieć, ale być, nie posiadać, ale dawać, nie kontrolować, ale dzielić się, nie podporządkowywać, ale zgadzać się. Żle się dzieje w życiu, kiedy kontrola przestrzeni, zdobywanie rzeczy stają się naszą jedyną troską*

(The Sabbath: Its Meaning for Man).

Rabin Heschel nauczał, że „życie duchowe zaczyna ulegać rozkładowi, kiedy nie potrafimy wyczuć wielkości tego, co wieczne jest w czasie” i zaprosił nas wszystkich, którzy chcą odnaleźć sens życia, abyśmy szukali Boga nie tylko w

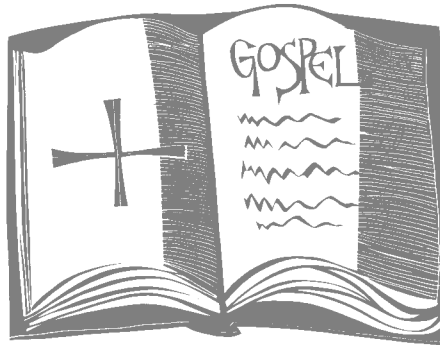
---

miejscach czy rzeczach, ale w „ziarnie wieczności zasianej w duszy”. Czas jest święty. Dla narodu żydowskiego „szabat symbolizuje uświęcenie czasu”, tak jak dla chrześcijan dzień Pański (niedziela) reprezentuje „królestwo czasu, w którym celem nie jest mieć, ale być”.

Biorąc wzór z szacunku dla szabatu, który był tak istotny dla ich żydowskich korzeni, chrześcijanie odkryli jeszcze głębsze znaczenie dnia Pańskiego.

Św. Grzegorz Wielki oświadczył: „Dla nas prawdziwym szabatem jest osoba naszego Odkupiciela, naszego Pana Jezusa Chrystusa”. Prawda ta pomaga nam zrozumieć, dlaczego męczennik z IV wieku odpowiadał swoim oskarżycielom: „*Sine dominico non possumus* – nie możemy żyć bez *dnia Pańskiego*”, odnosząc się do celebracji Najświętszej Eucharystii w niedzielę zabronionej przez cesarza, ale w której Święty Grzegorz i jego towarzysze zdecydowali się uczestniczyć nawet za cenę tortur i śmierci.

Czy sprawowanie niedzielnej Eucharystii może stać się w naszym życiu tak życiodajną koniecznością? Czy możemy odzyskać poczucie świętości Dnia Pańskiego, gdy wychodzimy z tej pandemii? A może praca, zakupy, sport i rozrywka zdominują nasze serca? Czy ponownie poddamy się łasce i pięknu Eucharystii? A może zadowolimy się wszelkimi rozrywkami, jakie oferuje nam świat?



---

## Rozpoznawanie Jezusa - i nas samych - w Eucharystii

Tak jak prawdziwa miłość, tak samo prawdziwa Obecność Jezusa w Eucharystii, jest tajemnicą, której nigdy w pełni nie możemy pojąć. Jest to czysta łaska, niezasłużony dar Boga. Zostaliśmy zaproszeni do przyjęcia tego daru otwartym umysłem i wdzięcznym sercem. Jesteśmy wezwani do uznania Jezusa za prawdziwie Obecny w konsekrowanym chlebie i winie, które stają się Jego Ciałem i Krwią. Jesteśmy również wezwani do uznania siebie za prawdziwych członków Ciała i Krwi Chrystusa, którzy są ściśle zjednoczeni z Nim i między sobą poprzez cud, który wydarza się za każdym razem, gdy przyjmujemy Eucharystię.



Z tego powodu, kapłan lub posługujący nigdy nie mówi: „przyjmij Jezusa”, ale mówi: „Ciało Chrystusa”.

„Amen”, którym wówczas odpowiadamy, nigdy nie może być powierzchowne. Powinno być autentycznym, szczerym wyrazem naszej wiary w Chrystusa, który *przychodzi* do nas jako Pan i brat, i *staje się* jedno z nami w możliwie najściślejszym zjednoczeniu jakie jest możliwe, i tworząc komunie między wszystkimi członkami swojego Ciała. Za każdym razem, gdy przyjmujemy Najświętszą Eucharystię, przyjmujemy wielki nakaz misyjny Pana, by głosić Jego Ewangelię i służyć Jego ludowi w każdym narodzie, aż po krańce ziemi.

Co może każdy z nas zrobić, aby pomóc naszym braciom i siostram tutaj, w północnym New Jersey, powrócić do Łaski i Piękna Eucharystii? W jaki sposób będziemy zachęcać tych, którzy wahają się, by przyłączyć się do nas, aby uczestniczyć we Mszy Świętej z naszymi współparafianami w każdą niedzielę, kiedy jest to bezpieczne w większym gronie? Czy to możliwe, że Wielki Post Eucharystyczny roku 2020 okaże się ukrytym błogosławieństwem – wielkim przebudzeniem – dla tych z nas, którzy świadomie lub nieświadomie „odeszli” od Jezusa i Jego Kościoła?

W tym liście duszpasterskim pragnę zaprosić wszystkich wiernych Kościoła lokalnego, aby postępowali zgodnie z radą papieża Franciszka, o której mowa

---

powyżej. Powinniśmy *wysłuchać* tych, którzy nie już nie dostrzegają piękna eucharystycznej obecności Chrystusa, powinniśmy *modlić się* za nich, aby móc pomóc naszym siostram i braciom powrócić do Łaski z otwartymi umysłami i wdzięcznymi sercami. Powinniśmy *rozeznawać*, co jest naprawdę dobre dla nas, dla naszych rodzin i naszych wspólnot. Powinniśmy *być* blisko siebie duchowo, jeśli nie fizycznie. Jak również powinniśmy *podejmować rozważne decyzje* dotyczące naszego udziału w życiu Kościoła, zwłaszcza w obrzędach i posłudze, bez niepokoju i lęku.

Jeśli prawdziwie wierzymy w obecność i moc Ducha Świętego, ponowne otwieranie naszych parafii, szkół i duszpasterstw archidiecezjalnych będzie naprawdę powrotem do Łaski dla archidiecezji Newark. Jak przypomina nam papież Franciszek, przeżywamy teraz kryzys i nikt nie wyjdzie z tej pandemii niezmieniony. *Będzie* inaczej. Wyzwaniem jest pytanie: czy będzie lepiej czy gorzej? Miejmy nadzieję i módlmy się, aby wierni wyszli z tego kryzysu odnowieni w Duchu Świętym, z jeszcze większą miłością do niesamowitego daru Pana Jezusa, który dał nam siebie samego w Eucharystii.

## **Błaganie o ochronę i opiekę Maryi**

Odkąd stało się jasne, że ta pandemia stanowi poważne zagrożenie dla życia i dobrobytu milionów ludzi na całym świecie, prosiłem Maryję, Matkę Kościoła, o wstawiennictwo w imieniu wszystkich cierpiących i tych wszystkich, którzy troszczą się o potrzeby innych.

Teraz proszę naszą Najświętszą Matkę, aby pomogła nam powracać do Łaski i piękna niedzielnej Eucharystii oraz do pełnego szacunku przyjmowania Komunii Świętej, inspirując nas wszystkich – duchowieństwo, osoby konsekrowane i wiernych świeckich, swoją żarliwą miłością do swego Syna Jezusa i głęboką ufnością w umiejętność Ducha Świętego, który zaprowadzi nas bezpiecznie do domu.

Niech przykład Maryi będzie dla nas wzorem, jak rozeznawać wolę Bożą względem nas i niech Maryja pomoże nam znaleźć dobre sposoby na bycie blisko siebie, nawet jeśli zachowujemy bezpieczny dystans.

---

Podsumowując, chciałbym jeszcze raz przytoczyć zmienioną przeze mnie modlitwę papieża Franciszka do Matki Bożej Uzdrawienie Chorych, która kończy się słowami starożytnej pieśni *Sub tuum praesidium*, właściwie najstarszego hymnu do Maryi, Matki Bożej, aby błagać o jej ochronę podczas pandemii koronawirusa i pomoc dla nas wszystkich, abyśmy mogli powracać do Łaski nowymi drogami do nadejścia właściwego czasu:

*O Maryjo, nieustannie świecisz na naszej drodze jako znak zbawienia i nadziei. Zawierzamy się Tobie, Uzdrawienie Chorych. U stóp krzyża z niezłomną wiarą uczestniczyłaś w bólu Jezusa. Ty wiesz, czego potrzebujemy. Jesteśmy pewni, że tak jak w Kanie Galilejskiej i nam zapewnisz, aby radość i wesele powróciły po tej chwilowej próbie. Pomóż nam, Matko Boskiej Miłości, wykonywać wolę Ojca i czynić to, co mówi nam Pan Jezus: ten, który wziął na siebie nasze cierpienia i poniósł nasze boleści, aby doprowadzić nas przez Krzyż do radości Zmartwychwstania. Amen.*

*Szukamy schronienia u Ciebie, Święta Boża Rodzicielko. Racz nie gardzić w potrzebach naszych – którzy jesteśmy wystawieni na próbę – i wybaw nas od wszelkiego niebezpieczeństwa, o Panno chwalebna i błogosławiona, Dziewico. Amen.*



Z serca wam wszystkim błogosławie,

+ *Joseph W. Tobin*

Kardynał Joseph W. Tobin, C.S.S.R.  
Arcybiskup Newark